

Z woli Najwyższego dusza ma weszła w pełnię życia Jego

Miłosierny Pasterz Niebieski udziela duszy mej niewyraźalnie wiele łask w ciemności nieograniczonego Misterium Swego, także jako rozkochana łania weszła ona w Nim w pełnię życia Jego, w transcendentalną szczęśliwość Jego. Dusza moja jako nicość nad nicościami obleczona w Pana naszego przez przybranie w Niego jest Nim Samym, i w Nim zapisuje się w żywej księdze życia Jego, także nigdy nie będzie ona wrzucona w wieczny, piekielny ogień (Ap 20, 15). Na mojej drodze świętości dusza ma ukryta w Niebieskim Oblubieńcu wychwała Jego za niewypowiedziane dary Jego, dzięki którym weszła ona w miłosne głębiny Jego nasiąknięte mądrością Jego, które pozwalają jej odrobinę zakosztować wiekuistego szczęścia. W nocy ciemnej ducha dusza ma nie może już doczekać się tej chwili, kiedy Boski Oblubieniec zwiąże ją miłosnymi węzłami wieczności, dlatego też pokornie cierpię w Umiłowanym, bo przecież wszelkie troski zmiennej przejściowości w życiu przyszłym będą zamienione na wiekuiste radości.

Boski Oblubieniec powołał duszę mą do głębi prawdziwego, wiekuistego szczęścia i obdarza ją wprost nieprawdopodobnymi łaskami, bo przecież podczas snu ona tak często opuszcza w Nim powłokę cielesną, i wówczas cieszy się głębią niepojętego Bóstwa Jego, o czym pisałam w swoich duchowych książkach i listach skierowanych do duchowieństwa. Niezniszczalny i nieskończony Stwórca wprowadza duszę mą dosyć często we wzniosłe poznanie Swoich wiekuistych szczęśliwości nad szczęśliwościami, które tak naprawdę są zaledwie niewielkim rąbkiem ogromu nieskończonych tajemnic Jego, ale ten niewielki rąbek wzniosłej szczęśliwości Niebios jest dla niej tak wielki, że ona nie może nasycić się tymi upojnymi wiecznościami bez końca.

Dusza ma ogrom razy przebywała w trynitarnej miłości Trójjedynego Boga czyli była w trynitarnej komunii z Nim, dlatego też ta miłość i radość wieczna rozprzestrzeniła się na wszystkie członki ciała mego, w związku z czym nie mogę też już niczym innym żyć jak tylko Oblubieńcem swym, który drogą życia prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia, a ponieważ tak dużo mam tej Boskiej miłości w sobie, dlatego też pragnę zalać nią cały zdemoralizowany świat, który zamknął bramy życia Panu naszemu, a otworzył bramy dla kultury śmierci wraz z wynaturzonymi prawami, czyli doszło już do tego, że w sposób jawny apostołowie bezprawia atakują apostołów miłości i pokoju.

Mistrz Niebieski zawsze w przypowieściach mówił do owiec Swych, aby dać im poznać tajemnice Królestwa Swego (Mt 13, 10 - 12), natomiast duszy mej odsłania tajemnice Swe nie tylko poprzez znaki czasu czy też w mistycznych snach, ale przede wszystkim poprzez najprzeróżniejsze łaski, z których największą jest ta, że w mistycznych nocach dusza moja opuszcza w Nim czasoprzestrzeń, i w Nim też widzi i pojmuje niepojętości Jego, które dostępne są jedynie dla dusz, które pozbyły się cielesnej, śmiertelnej powłoki. W mojej nadprzyrodzonej misji najukochańsze **Słowo Wcielone** rozprasza ciemności Sobą, dlatego też wiele razy znajdowałam się w precudownym, Boskim

błogostanie, który nie sposób opisać ograniczonym językiem, aby móc przekazać to wszystko dla przemienienia serc i dusz dla wszystkich bezowocnych lewicowo-liberalnych masonów, którzy w swoich faryzejskich naukach promują jedynie cywilizację kłamstwa i śmierci.

Bogu niech będą nieskończone dzięki, że z woli Jego dusza ma doznaje tak często miłości Jego, bo wówczas ona rozpromieniona miłością Jego upaja się do niepojętych granic Jego, dlatego też ciągle szuka ona tylko Jego, aby mogła ona coraz bardziej poić się nadzwyczajną miłością Jego. Dusza ma setki, jak nie tysiące razy była przepelniona Boskim Oblubieńcem, także ona doskonale wie, jak smakuje słodycz kochania, dlatego też z tak wielką pokorą doskonali się ona w Nim, aby ulżyć męce Jego, która uwidoczniła jest we wszystkich grzesznych dzieciach Jego. Duch Święty najukochańszego Oblubieńca Niebieskiego ogarnął całą duszę mą, że płonie ona niepojętą miłością Ukochanego Swego, który zanurzył ją w Sobie, aby odrobinę zakosztowała ona Boskości Jego.

Dusza miłująca prawdziwie Boga i ściśle złączona z Nim nie reaguje na ziemskie cierpienia, i ona nigdy nie będzie rozgoryczona, bo ona jest gotowa do wyrzeczeń, ofiar, także z wielką pokorą poddaje się ona woli wiekuistego Kapłana Niebieskiego, co mogę to powiedzieć na podstawie przeżyć duszy mej, bo ona obcując z Nim poprzez Niego odzwyczajając się od wszelkich ziemskich błędów i ułomności przeobrażając się w Niego, aby móc w pełni czasów wydać jak najdoskonalej nadprzyrodzony owoc z Winnicy Królestwa Jego na Chwałę Jego.

Dusze prawdziwie rozmiłowane w Nieskończonym niezwykle męczą się w powłoce cielesnej, bo przecież przebywanie na tym grzesznym, tymczasowym padole zakłóca całkowitą kontemplację Ukochanego, bo przez sam fakt, że ona daje życie ciału swemu, to wiadomo, że traci drogocenny czas na sprawy nieistotne, a poza tym odbiera ona wiadomości i cierpienia grzesznych dzieci Bożych, także to wszystko oddala ją od umiłowanych duchowych spraw. " A jest to dlatego, że tak wzniosłych darów nie można kosztować będąc w ciele, gdyż dusza porwana do obcowania z duchem Bożym przychodzącym do niej, z konieczności musi opuścić w pewnej mierze ciało. Stąd cierpi ciało, a następnie i dusza, która w Nim przebywa z powodu tego wielkiego cierpienia w tych nawiedzeniach i trwogi jaką odczuwa, gdy widzi się porwana w strefy nadprzyrodzone " (Święty Jan od Krzyża).

Z woli Najświętszego dusza ma weszła w wielkości i wzniosłości niepojętych sfer Jego, także w zjednoczeniu mistycznym pragnie ona tylko tego, co On pragnie czyli wzajemnego miłowania się, które napełnia ją niewysłowioną czułością i rozkoszą, której nie da przekazać się ograniczonym językiem. Żyję Duchem Świętym i miłość oraz poznanie Boże wynosi duszę mą na szczyty niewyczerpanego bogactwa Królestwa Niebieskiego, gdzie Duch Święty w chrześcijańskiej dojrzałości objawia się duszy mej jako owoc paschy, owoc wielkanocnego przejścia, który jest wejściem w tajemnicę Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Na mojej drodze doskonałości przesywające miecze boleści, które niejednokrotnie przeszły przez duszę mą przygotowały ją w Najświętszym do pełnienia tak niezwykle

przesłodkiego Dzieła Jego, także ona żyjąc w odosobnieniu z Panem naszym została wprowadzona w Nim w stan głębokiej ciszy i pokoju, dlatego też działam w czasie, jednak na sposób wieczności, bo przecież dusza ma wyższymi władzami dotyka wieczności, a niższymi czasu (Mistrz Eckhart).

☛ Dusza ma w Boskim Oblubieńcu dosyć często kosztuje i poznaje rąbek bezmiaru tajemnic Jego, które są nie do ogarnięcia, bo przecież mieszczą się one w niedostępnej światłości w ponad czasowych i ponad przestrzennych sferach nieprzemijającej wiekuistej Ojczyzny. Gdy podczas snu dusza ma opuści w Chrystusie tymczasowe ciało swe, to wówczas przebywa ona w niestworzonej obecności Najświętszego poza granicami sił naturalnych, w nieprzemijalnym i nieśmiertelnym dobrobycie wśród nieprzerwanej, wiecznej ciszy w wymiarze czasu, ale poza czasowym czyli wiecznym, także syci się ona tym nadziemskim szczęściem, który pochodzi ze źródeł prawdy i wolności Umiłowanego.

Syn Boży, **Jezus Chrystus** tchnął Ducha Swego w duszę mą i ona przebija się przez rozkosze Jego, i wszystko czyni na Chwałę Jego, aby w przyszłym życiu mogła ona ucztować w Nim i z Nim, i sycić się niepojętą miłością Jego. Po drabinie mistycznej wznoszę się do Bytu Samoistnego, do świata wewnętrznego Boga, a światłość prawdziwej nadprzyrodzonej rzeczywistości oświeca duszę mą w ciemnościach Bożych (J 1, 4-9), także nieustannie współpracuję z Duchem Bożym, który dzięki uwielbieniu Syna może działać bez ograniczeń i rozdzielać komu chce i ile chce (J 3, 8).

Z pełnym zaufaniem oddałam się w Przenajświętsze Ręce Wszechmocnego, który z łaskawości Swej wysłuchuje nędzną duszę mą i wznosi ją ponad samą siebie, ponad wszystkie rzeczy stworzone, aby władzami swymi mogła ona przeniknąć głębię nadprzyrodzonych tajemnic Jego, których nie sposób przekazać ograniczonym językiem, bo przecież to wszystko nie mieści się w formach i pojęciach. Wszechpotężny, Wieczny Bóg wielkie rzeczy czyni dla wybrańców Swych, że oświecone dusze momentalnie rozumieją poznawane niepojętości Jego, co potwierdza to nauka Kościoła.

Trójca Święta doskonale działa w duszy mej i poprzez środki naturalne, a następnie nadprzyrodzone wchłaniają córkę Swą do Chwały Swej, dlatego też pod stałym, światłym przewodnictwem Królowej Różańca Świętego Maryi idę drogą modlitwy wewnętrznej i wnिकam coraz głębiej w tajemnice Boże, i z woli Bożej transcendentalnie łączę się ze Stwórcą i przekazuję ludzkości jak najjaśniej poprzez pojęcia nadprzyrodzoną pewność (certitude), chociaż to przekracza pojęcia ziemskie. Głoszę mądrość ukrytą i Duch Święty odsłania mi skarby Mądrości Bożej, także w samotnej kontemplacji w Duchu Karmelu łączę się z umiłowanym Zbawicielem, który pociąga duszę moją do nieskończonej rzeczywistości Królestwa Niebieskiego.

Sprawcą mojego odwiecznego powołania był Kapłan Niebieski, który posłużył się takim nieudolnym narzędziem, jakim jestem ja sama, która wiedzę swą czerpała przede wszystkim z przeżyć duszy swej. Moim zadaniem jest jedynie wypełnienie woli Pana naszego,

którą ukochałam nade wszystko, który w świetle łaski Swej niejednokrotnie przeprowadza duszę mą przez wewnętrzne uciski i ciemności nocy ciemnej ducha sterując Dziełem Swym, także On zawsze oświeca mnie Sobą i działa we mnie, a ja działam przez Niego będąc cały czas w Nim, a On we mnie, dlatego też w jednej Jedności Trójjedynego Boga dusza ma w wolności Jego swobodnie działa w Nim. Z woli Bożej dusza ma jest pośredniczką między grzeszną ziemią a upojnym Niebem, i jako córka Boga odnawiam oblicze tej ziemi poprzez swoją nadprzyrodzoną misję, która przedstawiona jest w moich mistycznych książkach pisanych na miłosne prośby Samego Boskiego Oblubieńca. Zawsze dążyłam i dążę do otwarcia procesu badawczego w Watykanie Dzieła Pana naszego, aby po wypełnieniu woli Bożej dusza moja mogła w spokojności podążać do najdoskonalszego, nieśmiertelnego wiecznego życia, aby następnie po przekroczeniu progu śmiertelnego, ale już na całą wieczność mogła ona odpoczywać u miłosiernego Boga w Niebieskim Domu Jego.

☛ Jakbym słuchała się tak ludzi, to bym nic nie napisała, jedynie tylko czekała na zmiłowanie Boże, ale **ja zawsze słuchałam głosu Bożego**, dlatego też napisałam z pomocą Nieskończonego tak wiele mistycznych książek, aby obudzić zdemoralizowanych grzeszników do nadprzyrodzonego życia, które tak bardzo odrzucane jest przez całą cywilizację obłudy, kłamstwa i śmierci. Poza tym, jakbym tak patrzyła się na ludzi jedynie swoimi doczesnymi oczyma, to nigdy nie podjęłabym się tak wielkiego Dzieła Bożego odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które jest dziełem wybitnie naukowym i z punktu widzenia ludzkiego, to jest beznadziejność nie do przebiccia, ale ja przecież mam zawsze na względzie dobro Boże. W Jezusie Chrystusie mieści się tajemnica świętości, tajemnica wszystkich dzieł Jego, i pod tajemnym wpływem obecności Bożej zmierzam do wiecznotrwałej, niezmierzonej miłości Bożej, która wypływa z samej łaski uświęcającej, także za sprawą Ducha Świętego została mi obficie ofiarowana wlna łaska miłości, która prowadziła do odsłonięcia **tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego**. Tylko człowiek oczyszczony z mgły wszelakich przypadłości mógł wnikać w prawdę i w wartość tej Bożej tajemnicy w bezpośrednim zjednoczeniu z Trójjedynym Bogiem, który jest źródłem łask i cnót w naszej duszy (Święty Jan od Krzyża).

Ukrzyżowany i Wszchemogący Chrystus jest uwielbiony w duszy mej, i On udziela się jej w przedziwny sposób dając jej mocy i siły Swej, aby ona była światłem dla świata, solą dla ziemi (Mt 5, 13-14). Bóg dawca nadziei udziela mi pełni radości i pokoju w wierze, abym przez moc Ducha Świętego była bogatsza w nadzieję (Rz 15, 7 - 13) i wypełniała odwieczne zadanie, dlatego też weszłam w wąską drogę Krzyża i poprzez swoją misję głoszę nieskończone miłosierdzie Boże, i za przyczyną Ducha Świętego oddycham nowym życiem, życiem Boga. Cała moja nadprzyrodzona misja, która na pierwszym etapie mojej drogi świętości zmierzała do poznania tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i przekazania jej światu odbywała się przez dary i łaski udzielane przez Boga, które zostały darmo dane duszy mej, i które przekraczają możność i zdolność naturalną.

Z woli **Ojca Przedwiecznego** na podstawie przeżyć duszy swej uchylam zasłonę niewielkiego rąbka niepojętych tajemnic Niebios, które mają miejsce za zasłoną progu śmiertelnego, aby wątpliwym i niewierzącym przetrzeć oczy światem duchowym, który

rozpoczyna się już wewnątrz nas, w twierdzach dusz naszych, które nigdy nie zaginą w przyszłym życiu, bo przecież dusze nasze będą albo w czyśccu cierpiały niemiłosierne męki czy też w raju potępieńczym, tj. diabelskim, albo też będą w raju zbawczym, tj. niebieskim, także te dwa raje są przeciwstawnymi biegunami i nic też wspólnego nie mają ze sobą. Dusze prawdziwie oddane Wszechmocnemu żyją w potokach nieskończonej miłości Jego, i takie dusze są niezwykle miłe Jemu, bo one pragną osiągnąć szczyt mistyczny drogi doskonałości, jakim jest małżeństwo mistyczne z Nim. Natomiast dusze oddane szatanowi żyją jedynie w potokach niemiłosiernych grzechów zadawalając Lucypera, dlatego też poplecznicy jego otumaniają, krzywdzą i niszczą bliźnich wszelkimi sposobami, aby mogła dobrze rozwijać się cywilizacja kłamstwa, przemocy i śmierci. Poplecznicy szatana żyją w potępieńczym zamroczeniu i zło w sposób szczególny bardzo ich satysfakcjonuje, dlatego też na potęgę paraliżują niewygodne dochodzenia, depczą godność ludzką, aby jak najbardziej zniewolić cały zdeprawowany świat.

Stwórca odkrywał stopniowo przed duszą mą tajemnice Swe, i to co przeżywam jest niewyraźalne i jak to podaje Święta Teresa z Avila: “ Jest to rozkosz, tak przewyższająca wszelkie rozkosze, jakie umysł ludzki na tej ziemi pojąć zdoła, iż dusza, która jej zakosztowała, słusznie brzydzi się uciechami tego życia, które wszystkie razem zebrane samym są błotem. Wzdryga się ze wstrętem na myśl równania ich, chociażby miała ich używać bez końca, z tymi rozkoszami, którymi Pan ją napawa, a przecież rozkosze te są tylko jedną kroplą z tej wielkiej i bystrej rzeki wesela bez miary, która nas czeka w wieczności. ”

W Boskim Oblubieńcu idę umiłowaną drogą Jego, która jest drogą przestrzegania przykazań Jego w tej upojnej nocy ducha, która jest rozświetlona jedynie promieniami Jego, dlatego też dusza ma syci się bogactwami Ukochanego, który na drodze doskonałości użył ją w Sobie, aby ona przemieniona w Niego przenikała niepojęte i niezgłębione tajemnice Królestwa Jego. W wewnętrznym skupieniu z dala od świata, chociaż żyję jeszcze w tym świecie otrzymuję wiele oświeceń, widzeń i łask z nie z tego ziemskiego padołu, które pozwalają mi żyć chociaż odrobinę w Przedsionku Nieba, które jest zadatkiem życia wiecznego dla Bogobojnych dusz.

Na swojej drodze krzyżowej ciągle jestem nękana przez tak liczne choroby oraz najprzeróżniejszy ból i przeciwności, dzięki którym ciągle jestem przybita do krzyża **Boskiego Nauczyciela**, dzięki któremu Dzieło Jego jest tak napisane i dopracowane, aby nie było cienia wątpliwości w umysłach duszpasterzy i to największej klasy. Gdybym nie przekazywała swojego mistycznego życia na wielokrotne wcześniejsze prośby Zbawiciela, to dusza ma nigdy nie zasłużyłaby sobie na upojną wiekuistość, bo nie byłaby wypełniona wola Stwórcy, która równoznaczna jest nawet z potępieniem, także Boskiemu Oblubieńcowi niewypowiedzianie dziękuję, że tylko dzięki N i e m u dusza ma została wprowadzona w przesłodkie ekstazy niepojętości Jego, które są nienasyconą miłością nad miłościami, także dusza ma ciągle jest nienasycona i pragnie ona jak najszybciej pozbyć się tego krępującego cielesnego więzienia, które tak bardzo wstrzymuje jej pochód na umiłowaną Górą Karmel.

W duchowym Dziele Mistrza Niebieskiego nigdy nie mogłabym przekazywać tych duchowych niepojętości, gdyby dusza moja tak często nie opuszczała ciała w Ukochanym, który jest jedynym źródłem działalności mej, która wykracza poza rozumowania nasze, bo wiadomo, że swoją naturą nic nie osiągnę w bezkresnych i bezdennych sferach Pana naszego, jedynie tylko dzięki łasce Jego. Z woli Boskiego Oblubieńca dusza ma jest szafarką tajemnic Jego i całe swoje odwieczne powołanie wykonuję w Imię Jego i dla Niego, także za nic mam potępienie świata, który żyje w przeolbrzymich grzechach, w wielkiej nieczystości, a ponadto nie jest w stanie łaski uświęcającej, bo dusza ma przez misterium Odkupiciela poprzez największą tajemnicę męki i śmierci Jezusa Chrystusa podąża w miłosierdziu Bożym do niezbadanej przyszłości przewyższającą wszelką wiedzę.

✚ Gdy dusza ma jest w zaświatach Bożych w Panu naszym, to wiadomo, że ona wszystko widzi i poznaje w Ukochanym, a gdy ona jest w ciele, to przecież nigdy nie poznałaby ona tych wiekuistych niepojętości, bo żywa wiara, to zbyt mało. Niepojęte tajemnice Boże można oglądać nie oczyma ludzkimi lecz oczyma ducha, bo przecież one przekraczają granice umysłu ludzkiego, dlatego też dusza ma mistycznie przenika w Bogu tajemnice Boże wraz z ich głębokościami, i przeniknięta ogniem Świętej Miłości zażywa mądrości i miłości Bożej w ogrodzie rozkoszy duchowej.

Dzieło najukochańszego Oblubieńca Niebieskiego realizuję w prawdziwej przedwiecznej mądrości Jego, w odblasku niepojętych promieni Jego, dlatego też dusza ma niejednokrotnie znajduje się w niewyraźnym przebłogim zachwycie Boskości świata pozaczasowego, pozaprzeźrznego, nieskończonego tym bardziej, że podczas snów ona tak często opuszcza w Ukochanym swoją tymczasową powłokę cielesną. W swoim odwiecznym powołaniu wszystko poznaję przez miłość, którą wlewa mi Słowo Wcielone przez Ducha Świętego, i z woli Bożej poprzez kontemplację i rozeznanie postępuję otwarciem i odważnie w Duchu Bożym świadcząc oraz głosząc w sposób jak najbardziej właściwy ukrzyżowanego Chrystusa.

Boski Oblubieniec wybrał duszę moją, aby ona przyniosła winny owoc światu z winnicy Jego w Imię Jego (J 15, 16), dlatego też w łaskach Swych do niej zawsze mówi On jej o t w a r c i e, co do dalszych poczynąń Dzieła Swego, które dokonuje się w łasce i prawdzie Jego. Jako w całej pełni oddana, nawrócona owca Boskiego Oblubieńca w wolności Jego stałam się dzieckiem światłości w Nim, aby w światłości Jego współdziałać z Nim według zamiaru Jego dla dobra wszystkich dusz (Rz 8, 28).

Skoro Jezus Chrystus w mistycznej łasce o t w a r c i e powiedział do mnie: " Córko Moja, Ja tobie odślonię tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego ... ", i te błogosławione słowa oznaczają współcierpieć ze Zbawicielem na Krzyżu i mieć udział w Dziele Zbawienia, dlatego też **9. 10. 1985 r.** przenikną duszę mą dotkliwy miecz boleści, który stał się fundamentem węgielnym nadprzyrodzonej misji mej, abym duchowo łączyła się z ofiarą Odkupiciela i współcierpiała z Nim i Niepokalaną. Poprzez cierpienia uczyłam się posłannictwa i poprzez nie mam stały udział w Krzyżu Chrystusowym, i Matka Boża Różańcowa wstawia się za córką Swą, aby doszła ona szczęśliwie do portu zbawienia, dlatego też dzięki Niej

uczestniczę w misterium życia, śmierci i zmartwychwstania Jej Syna. Ojciec Przedwieczny poprzez duszę mą w Jezusie Chrystusie przemawia do całej ludzkości, i poprzez święte znaki czasu daje świadectwo prawdziwości mojej charyzmatycznej misji, która związana jest z odważnym głoszeniem mojego odwiecznego powołania opartego na Chrystusowej Ewangelii, co nieprzerwanie to robię na miarę swoich możliwości, także nie spocznę w Panu naszym, dopóki nie wypełnię całkowicie woli Jego, poprzez którą mogę całkowicie spełnić się.

Na swojej duchowej drodze wysławiam Boskiego Oblubieńca za tyle niepojętych darów dla całej grzesznej ludzkości oraz i za to, że dusza ma mogła z woli Jego chociaż odrobinę przebywać w nieprzemijającej światłości Jego, która jest mądrością niepojętej wieczności Jego, dzięki czemu mogłam napisać aż tak wiele duchowych książek w Nim, w których przekazałam swoją drogę krzyżową, która po schodach mistycznych prowadzi duszę mą do Niego, do wiecznych jej zaślubin z Nim w miłosnej Ojczyźnie Jego.

Najświętszy ustawicznie nawiedza duszę moją, także On też ustawicznie przebywa w niej, co odczuwają to wszystkie członki ciała mego, dlatego też przesiąknięta pełnią miłości Jego żyję jedynie wolą Jego i zamykam się w niepojętej mocy miłosierdzia Jego. Pod wpływem Ducha Świętego podam parę przykładów, kiedy to w łaskach Bożych Boski Odkupiciel czy też drogie mi dusze **o t w a r c i e** przekazywały do duszy mej drogocenne wskazówki w stosunku do mojego odwiecznego powołania.

27 lipca 2007 r. po północy w mistycznym śnie dusza ma opuściła ciało i spotkała się z Panem Jezusem, który prosił mnie, żebym niczego nie bała się i odważnie głosiła **" Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego "**, które jest Dziełem Jego, i do którego zostałam odwiecznie powołana i rzekł: **" Córko Moja, ty Dzieło Moje będziesz mówić Siłą Moją i Duchem Moim. "** I oczywiście mówię słowem pisany tak jak Zbawiciel prosił mnie, abym pisała do samej śmierci swej.

W nadprzyrodzonym świetle, które przenika duszę mą poznaję tajemnice Boże nie wiedząc jakim sposobem, także z woli Bożej zdążam do pełni Bożej, jaka jest możliwa do osiągnięcia w tym życiu. Im wyżej wznoszę się, tym następują większe ciemności i jest to zgodne z twierdzeniami teologów, bo **" im wznioślejsze i wyższe jest światło Boże, tym ciemniejsze staje się dla naszego umysłu, i światłość nadprzyrodzoną nie możemy równać ze światłością ziemską, bo wobec tamtej jasności, jasność tego Słońca wydaje się ciemnością "** (Święty Jan od Krzyża).

29 stycznia 2008 r., kiedy podczas snu dusza ma opuściła w Bogu ciało, to spotkała się ona z duszą Taty swego, która rzekła do niej: **" Ania, tak bardzo, ale to bardzo pragnąłbym przeczytać te wszystkie twoje mistyczne książki. "** Po niewielkiej chwili dołączyła dusza mojej Mamy, i wówczas dusza Taty dodała jeszcze: **" Ania te twoje książki, które obecnie są w Watykanie pomogą wielu, ale to wielu duszom, i wiele zbłąkanych dusz nawróci się. "** Natomiast **18 listopada 2008 r.** podczas mistycznej łaski dusza Świętego Jana Pawła II - go rzekła do duszy mej: **" Za pozwoleniem Bożym dam ci moc swą i rozum mój, abyś do**

końca w Bogu i przy pomocy mej dzielnie wytrwała w swoim odwiecznym powołaniu, które skierowane jest dla potomnych”, o czym pisałam w swoich duchowych książkach, także ta obietnica bez przerwy wypełnia się, abym mogła urzeczywistnić się wola Stwórcy w stosunku do mnie i całego zniewolonego świata, w którym nie ma ani żadnego bezpieczeństwa, sprawiedliwości, ani też nadziei na lepsze jutro.

7 stycznia 2011 r., gdy dusza ma była za zasłoną progu śmiertelnego, to dusza Mamy mej następującymi słowami pokrzepiła duszę mą: **”Ania, ty wypłynęłaś na szerokie wody życia swego, także fale zniewolonego świata nie powalą ciebie, bo ty płyniesz w Panu naszym.”** Natomiast **28 marca 2011 r.** dusza Mamy mej rzekła do duszy mej: **”Ania, przecież wiesz, że tylko jeden Bóg jest twoją jedyną ucieczką i mocą (Ps 46, 2), dlatego też nie zwracaj uwagi na nierzetelnych duchownych synów, jedynie dalej pełnij wolę Pasterza Niebieskiego, aby wszystko wypełniło się w tobie na Chwałę Niebios.”** **10 maja 2011 r.** dusza ma usłyszała jeszcze takie oto słowa od duszy Mamy mej: **”Ania pamiętaj, nikt nigdy nie jest doświadczany ponad siły swe i w Bogu pokonasz wszystko.”**

Ojciec Niebieski wywiódł duszę mą na niebiańskie światło Swe, aby przekazała ona rąbek niepojętych tajemnic Jego poprzez **Ś w i ę t y K r z y ż** Jego, który nie tylko obejmuje wszystkich i wszystko, ale w Swym pionowym kształcie łączy ziemię z Niebem, i jest miłością poprzez którą przemawia, przekonuje, oświeca, daje poznanie i zrozumienie niepojętego, nieograniczonego Boga (ks. Wacław Świerzawski). Oblubieniec Niebieski wprowadził duszę mą do niebiańskich komnat Swych i upaja ją miłością Swą, która pozwala jej zapomnieć o sobie, i dzięki tej miłości dusza ma znajduje się w Bogu i kontempluje tajemnice Boże, jak i Samego Boga.

7 kwietnia 2011 r., gdy dusza ma w Bogu opuściła we śnie czasoprzestrzeń, to na tle rozjaśnionych ciemności, od których emanowała miłość i spokój zobaczyła ona na wprost siebie Jezusa Chrystusa, który rzekł do niej: **”Córko Moja, dzieci Moje nie słuchają głosu Mego, by postępować według przykazań Moich, które dałem im (Ba 2, 10), dlatego też w cierpieniu twoim odnajduję ukojenie, bo ty cierpisz w czystości i miłości dla Mnie.”** W wolności niezmiennego Pana naszego przedzieram się przez cierniste krzewy życia codziennego, aby w modlitwie i pokucie w jak największej czystości i doskonałości dotrzeć do końca ziemskiej mety swej, która stanie się początkiem życia wiecznego dla duszy mej. Na duchowej drodze mej mam wiele cierpień, ale jeszcze więcej słodczy Bożej i Oblubieniec Niebieski kiedy widzi córkę Swą zbyt bardzo cierpiącą, to na trochę osładza jej czas, aby nie zniechęciła się ona w tak trudnym powołaniu swym.

14 maja 2011 r., gdy podczas mistycznego snu dusza ma oderwała się w Panu naszym od ciała, to Zbawiciel rzekł do niej: **”Córko Moja, im bardziej jesteś uczestniczką cierpień Mych, tym bardziej w życiu przyszłym będziesz radowała się w objawieniu Chwały Mej (1P 3, 13).”** Natomiast **1 października 2011 r.** w mistycznym śnie Pan Jezus rzekł do mnie: **”Córko Moja, jesteś przedłużeniem Moich cierpień. Cierpię w tobie i odpoczywam też w tobie.”** Zawsze dzieci Boże były, są i będą prześladowane, tak jak prześladowali Samego

Chrystusa i wszystkich Proroków, którzy byli przede mną, także jeszcze trochę muszę nacierpieć się, aby dusza ma była zbawiona (Mt 5, 11-12), a poza tym wszystkie miłosne cierpienia są powodem największych, nadprzyrodzonych radości. W moim wewnętrznym powołaniu spotkałam Boga i ukochałam Krzyż, który pozwala wyrwać miłość własną wraz z jej korzeniami, także oddzielał plewy od ziarna, aby w płonącej, nieskończonej miłości, która wypełnia moje życie wydać owoc Boży.

Niepojęcie przesłodka **Jezus Chrystus** tak bardzo uszczęśliwia i uzdrowia duszę mą, aby ona nigdy nie zaprzestała kochać Go miłością Jego, i w tej błogości Jego zatracą się ona w Nim, i kiedy z tych przesłodkich wędrówek zza świata wraca ona do cielesnego więzienia, to jest to dla niej przeokropny duchowy miecz, bo przecież ona już nie kosztuje tych przebłogich nadziemnych tajemnic, które są dostępne jedynie dla zbawionych dusz. Stwórca w Swojej nieskończonej miłości udziela duszy mej tak wiele niepojętych łask, aby ona nigdy nie zwątpiła w pomoc Jego, i aby dzielna była w przekazywaniu tajemnic Jego do pamięci mej, dlatego też w swoich mistycznych książkach z uległością Bożą wytrwale przekazuję wszystkie natchnienia Ducha Świętego połączone z moimi duchowymi łaskami i z ważniejszymi krzyżami dnia codziennego.

16 grudnia 2012 r., gdy dusza ma podczas snu opuściła w Chrystusie czasoprzestrzeń, to usłyszała od Boskiego Odkupiciela takie oto słowa: "Córko Moja znoś cierpliwie wszystkie przemijające przeciwności, które pomagają wznieść się tobie na szczyty świętości." Po chwili Ukochany rzekł jeszcze takie słowa: "Córko Moja, nie zamartwiaj się niczym, tylko tak jak zawsze ufaj Memu nieskończonemu miłosierdziu, dzięki któremu umocniona w nadziei z odwagą wszystko pokonasz." W duchowej misji mej stałam się ca ł o p a l n ą o f i a r ą za grzeszników i w duchowej jedności ze Stwórcą dusza ma wnika w wiekuiste potęgi Jego, dzięki którym poznaje ona w Nim niewielki rąbek tych nieskończoności Jego, które nie podlegają żadnym formom, ani też pojęciom.

Skoro nasz najukochańszy **Jezus Chrystus** odwiecznie przygotowany był na o f i a r ę na Krzyżu, tak jak i nie nadanie mi stopnia doktora (**9. 10. 1985 r.**) po obronionej trzy miesiące wcześniej pracy doktorskiej (**11. 07. 1985 r.**) przygotowane było na miłą o f i a r ę dla Nieśmiertelnego, gdzie pseudonaukowcy publicznie mnie ośmieszali i zastraszaali, aby wymusić na mnie ich zniewolone posłuszeństwo, abym żyła w hipokryzji i obłudzie indoktrynacyjnego świata, które zalane jest lawiną kłamstw. Dzięki temu widzialnemu cięciu dusza ma wykupiła się w Bogu z balastu grzechowego, który tak bardzo plamił ją, a ranił Pana naszego, także przeznaczona byłam odwiecznie na taką właśnie bezkrwawą o f i a r ę na miarę XX-go wieku, która wypełniła się w całej pełni i przeniosła się na XXI-wszy wiek.

Straciłam życie dla Słowa Wcielonego i znalazłam je w Nim (Mt 16, 25), dlatego też dusza ma z radością ucztuje w Nim i nieustannie też realizuje swoje odwieczne powołanie, którego pełne zakończenie zapewni jej wieczne zbawienie. W ciemnościach nad ciemnościami nocy ciemnej duch duszy mej odważnie i pewnie postępuje, bo przecież prowadzi go Sam Ukochany, który rozświetla Sobą te niepojęte ciemności, w których

nabieramy mocy i mądrości Jego. Słowo Wcielone nieustannie utwierdza duszę mą w Sobie, aby ona żyła tylko Nim i przyobleczona w Niego wchodziła w najwyższe wieki Jego, które można pojmować jedynie umysłem Jego.

Z woli Mistra Niebieskiego dusza ma weszła nie tylko do najgłębszych tajemnic Jego, które znajdują się w niepojętej wieczności, ale również weszła ona do najgłębszych niesprawiedliwości tego zmiennego świata, który ogranicza wolność, wprowadza tyranie i atakuje Kościół w imię nowo pojętej nowoczesności, której na imię jest cywilizacja obłudy, kłamstwa i śmierci. W tej niesamowitej fali zła, która nieustannie przepływa przez poszczególne totalitarne reżimy, które zniewalają narody mamy do czynienia z najokropniejszymi reżimami, w których zalegalizowana jest a b o r c j a, także miliony niechcianych nienarodzonych dzieci ginie w krematoryjnych płodach matek przy aprobacie zmysłowych owiec Bożych, które za nic mają życie ludzkie.

☛ W swoim odwiecznym powołaniu zrobiłam więcej niż było to możliwe, które zakończyłam co do każdej litery Słowa Bożego, a zmysłowi kapłani, u których brak jest szacunku do niewygodnych owiec Bożych non - stop ignorują moje duchowe przesyłki, tak jak dawniej ignorowali skargi na temat niemoralnie prowadzących się kapłanów na czele z nierzetelnym ks. abp. Józefem Michalikiem, dla którego ta moja nadprzyrodzona misja jest nie do ogarnięcia na jego ograniczony rozum.

Gdybym była małej wiary (Mt 8, 20; 14, 31) z miejsca bym nie ruszyła w swoim odwiecznym powołaniu, ale Nieśmiertelny przemawia w nim poprzez wizje, oświecenia, święte znaki czasu i najprzeróżniejsze łaski, w których najważniejsza jest ta, że dusza ma dosyć często opuszcza w Nim ciało, dlatego też przemawia On do duszy mej tak jak zawsze przemawiał do Patriarchów, Proroków, Sędziów i Wodzów, także będzie to trwać zawsze aż do skończenia świata. Jako mistyczna córka **Kapłana Niebieskiego** dusza ma weszła w tak trudne zamysły Jego dzięki bezgranicznej miłości Jego, gdzie w Nim wtajemniczana jest w niepojęte tajemnice Niebios, które mieszczą się za zasłoną progu śmiertelnego. Mimo, że niejednokrotnie płomień miłości Boskiego Oblubieńca przenika na wskroś duszę, jak i serce me, przez co ogarnięta jestem wodami wody żywej tj. Umiłowanym mym, dzięki któremu stałam się dzieckiem światłości, a jednak czasami męczę się w bezsennych nocach czy też za dnia, że te moje najprzeróżniejsze umartwienia i modlitwy nie mają skutku w naprawianiu rozpanoszonego zewsząd zła. Jeszcze raz zaznaczę, że mimo, że tak często dusza ma pojona jest łaskami Najświętszego, i z miłością przyjmuje najprzeróżniejsze bóle i cierpienia, a jednak dusi się ona w tych cielesnych pętach, które w sposób niewymowny przeszkadzają jej połączyć się z Ukochanym na całą wieki wieczność.

✚ Ojciec Przedwieczny przez Chrystusa w Duchu Świętym ma pieczę nad duchowym Dziełem Swym, które na drodze ciernistych przeciwności pokonywanych przeze mnie z anielską cierpliwością pod względem pisemnym doprowadzone jest do szczęśliwego końca, także Trójjedyny Bóg znajdzie sposób, aby rozpoczął się w Kongregacji Nauki Wiary proces badawczy jego na Chwałę Królestwa Niebieskiego. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak